

EKSPERT
1.03.1999

RZECZ NIE W SZOKU, LECZ W TERAPII

O doświadczeniach transformacji rynkowej w Polsce i wnioskach dla Rosji opowiada profesor School of Management uniwersytetu w Yale i SGH, Grzegorz Kołodko, w latach 1994-1997 wicepremier i minister finansów Polski.

Grzegorz Kołodko – profesor SGH, visiting professor w MFW. Doradca prezydenta Polski, wicepremier i minister finansów (1994-1997), za którego czasów Polska weszła w skład OECD. Architekt polskich reform, autor „Strategii dla Polski”.

Urodził się w 1949 r w Polsce. Po ukończeniu SGH w 1972 i obronie pracy doktorskiej w 1976 był wykładowcą SGH, gdzie uzyskał tytuł profesorski w 1984 roku. W latach 1985-1986 był stypendystą Fundacji Fulbrighta na uniwersytecie Illinois. W 1989 roku był uczestnikiem rozmów Okrągłego Stołu, które doprowadziły do utworzenia pierwszego posocjalistycznego rządu w Europie Wschodniej. Członek rady Ekonomicznej rządu polskiego w latach 1989-1991. Dyrektor Instytutu Bankowości i Polityki Pieniężnej przy NBP (1988). Pracownik naukowy Światowego Instytutu Badań Ekonomicznych (WIDER, Helsinki) przy ONZ w latach 1988-1989. Dyrektor Instytutu Finansów w Warszawie (1989-1994). W 1998 visiting professor w banku Światowym i samodzielny pracownik naukowy uniwersytetu w Yale.

W 1986 pismo EUROMONEY przyznało mu tytuł najlepszego ministra finansów Europy Środkowej i wschodniej. Etc., etc.

- *Polsce, jako pierwszej z krajów byłego obozu socjalistycznego i państw Europy Wschodniej, udało się przewyższyć poziom produkcji sprzed reform, przezwyciężając spadek okresu transformacji. Stało się to w roku 1996, kiedy to pan odpowiada za politykę gospodarczą. Od tego czasu ekonomiczne wskaźniki Polski imponują – ponad 5% rocznego wzrostu PKB. Czy ten sukces to wynik terapii szokowej, rozpoczętej w roku 1990?*

- Nie, to wy tłumaczenie niesłuszne, z wielu powodów. Po pierwsze, transformacja to proces wieloletowy, obejmujący liberalizację i stabilizację, nowe przedsięwzięcia organizacyjne i mikroekonomiczną przebudowę struktury mocy produkcyjnych. Z grubsza biorąc, tylko liberalizację i stabilizację da się przeprowadzić radykalnymi metodami, inne procesy zawsze i wszędzie będą zachodzić stopniowo.

Po drugie, w Polsce nawet liberalizacja i stabilizacja nie były takie znowu radykalne, a w jeszcze mniejszym stopniu były terapią. Ponad połowa cen została uwolniona już w połowie roku 1989 - czyli zanim zaczęto przeprowadzać w terapię szokową, 20% PKB przypadało na sektor prywatny, niektórych reform rynkowych już dokonano.

Po trzecie, nie da się objąć rocznego wzrostu PKB średnio na poziomie 6,4% w latach 1994-1997 polityką prowadzoną w latach 1989-1991! W rzeczywistych procesach gospodarczych nie ma aż takiego efektu opóźnienia.

Po czwarte, po roku 1993 zmieniliśmy politykę: zgodnie z opracowaną przeze mnie „Strategią dla Polski” przeszliśmy od niekonsekwentnego i nieogłédnego „szoku bez terapii” do „terapii bez szoku”. Gdyby Polska nadal kontynuowała linię niewłaściwej polityki, to teraz przypominałaby Rosję.

Po pi1te, kiedy obecny rz1d znów zmieni3 politykê, wzrost zwolni3, sprowadzaj1c tempo wzrostu PKB do sk1pych 2-3 procent. Czyli polskiego sukcesu gospodarczego w 1adnym razie nie uzyskano dziêki „terapii szokowej”.

- ***Dlaczego rosyjski rubel siê za3ama3, a polski z3oty przetrwa3 walutowy sztorm? Przeciez stopieñ zad3uzenia Rosji w stosunku do PKB by3 tylko nieznacznie wy3szy ni1 w Polsce, i Rosja mia3a aktywne saldo handlowe i p3atnicze, podczas gdy Polska mia3a deficyt.***

- Przy w3acziwym finansowaniu deficyt na rachunku bie1cym nie jest tak1 znowu z3 rzecz1. W „Strategii dla Polski” d11y1ony do wzrostu oszczêdnoœci drog1 wzrostu gospodarczego, a nie jego ograniczania, jak to by3o w Polsce w czasie „terapii szokowej”. Wzrost oszczêdnoœci wewnêtrznych tworzy podstawê dla inwestycji zagranicznych. Jeœli kraj inwestuje wiêcej ni1 oszczêdza, jak to siê dzieje w Polsce – tworzy siê deficyt na rachunku obrotów bie1cych. W tej chwili jest on na poziomie 6,6 miliardów USD, co stanowi 4,5%PKB, kraj jest finansowany przede wszystkim poprzez zagraniczne inwestycje. A to oznacza przyp3yw kapita3u nie powoduj1cy zad3uzenia. I w odrô3nieniu od sytuacji w Rosji kapita3 ten nie mo1e odp3yn1 æ

Co wiêcej, po roku 1991 nie walczyliœmy o utrzymanie nominalnej wartoœci z3tego. Rosja pod siln1 presj1 MFW, a zw3aszcza USA, stara3a siê utrzymaækurs rubla na poziomie 6 rubli za dolara, podczas gdy trzeba by3o go jako najszybciej skorygowaæ. Próby skorygowania podjêto zbyt pó1no i dokonano w najniew3acziwszy sposób.

- ***Jaki kurs walutowy zaleca3by Pan dla transformowanych ekonomik, a zw3aszcza dla Rosji?***

- Ka1dy re1ym jest dobry w stosownych warunkach. Model *currency board* okaza3 siê odpowiedni dla maleñkiej Estonii, ale zupe3nie nie nadaje siê dla Rosji i Polski. Pomys3 George’a Sorosa, by powi1 zaækurs rubla zgodnie z *currency board* by3 zupe3nie nie na miejscu. Rosja nie mo1e pocwiêcaæswojej suwerennoœci dla polityki walutowej. Siê dzê, 1e teraz dla Rosji by3by odpowiedni re1ym kontrolowanej dewaluacji, 31cz1cy przewidywalnoœæ ruchu kursów i zapewnienie zdolnoœci konkurencyjnej gospodarki. Móg3by to byæna przyk3ad *crawling band*. Nie ma silnej waluty przy chorej gospodarce. Re1ym kursu walutowego powinien byæ podporz1dkowany ogólnym celom transformacji i polityki gospodarczej. Nie nale1y myliæœrodków z celami polityki, a przeciez jest ca3kiem oczywiste, ze mechanizm kursu walutowego jest instrumentem polityki.

- ***Jakie wnioski powinny wyci1gn1æ gospodarki transformowane z kryzysów walutowych w Po3udniowo-Wschodniej Azji i w Brazylii?***

- Przede wszystkim nale1y sobie uœwiadomiæ 1e instytucje pañstwowe odgrywaj1 wa1ni1 rolê. Gospodarka rynkowa to nie tylko liberalizacja i prywatyzacja, jak uwa1aj1 zwolennicy neoliberalnego monetarystycznego kierunku. Takie myœlenie poczyni3o wiele szkód w Polsce w pocz1tku lat dziewiêædziesi1 tych, do przejoœcia na „Strategie dla Polski”, no i w Rosji w ca1ych latach dziewiêædziesi1 tych.

Lekcja druga – nie wolno myliæprzekszta3ceñ systemowych z polityk1 rozwoju. System sam w sobie nie zast1pi polityki gospodarczej. Popatrzcie na Polskê. Poczyniliœmy wiele w dziedzinie przekszta3ceñ strukturalnych i nowej bazy prawnej, zw3aszcza w latach 1994-1997, jednak kolejny rz1d zmieni3 politykê i efekty nie kaza3y na siebie d3ugo czekaæ. Ju1 w czwartym kwartale ubieg3ego roku tempo wzrostu PKB spad3o do 2,8%, choæ wp3yw rosyjskiego i wschodnioazjatyckiego kryzysu by3 nieznaczny.

Prócz tego, należy zatroszczyć się o sprawiedliwy wzrost. Jeśli pogłębia się nierówności dochodów i zamożności różnych warstw społecznych, to wzrost nie może być stabilny, czy będzie to Azja wschodnia, Rosja, czy Brazylia. W Polsce po roku 1993 powstrzymywaliśmy wzrost współczynnika Giniego (współczynnik koncentracji, pokazujący stopień nierówności w dochodach – przyp. Ekspert), czego nie robiono ani w Tajlandii, ani w Brazylii. I jeszcze trudniejsza stała się sytuacja w Rosji, gdzie w okresie między 1989 i 1998 rokiem współczynnik Gini podskoczył mniej więcej z 24 punktów do 48, podczas gdy w Polsce tylko z 26 do 31 w 1994, a potem się ustabilizował, tak jak to przewidziano w Strategii dla Polski. Ostatnio znowu rośnie.

Jeszcze jedno wniosek - to bezsens walki o stabilną walutę metodami polityki pieniężnej. Wysokie oprocentowanie to łatwe życie dla kapitału spekulacyjnego i hamulec dla sektora realnego. Tak, stopę oprocentowania należy wykorzystywać tylko do utrzymania kursu walutowego, ale przede wszystkim do wzrostu oszczędności kapitałowych wewnątrz kraju.

Po pierwsze, liberalizujcie rachunki bieżące i przepływ kapitału w odpowiedniej chwili. Przede wszystkim to, co bardziej potrzebne, inaczej kapitał spekulacyjny ucieknie, tak jak to się stało w wielu krajach.

I nigdy nie pozwalajcie, by polityka gospodarcza była podporządkowana jakimkolwiek innym celom niż długoterminowa strategia rozwoju.

- ***Niedawno zaprezentował pan w Rosji i na zachodzie swój oryginalny, skądaj się z piętnastu punktów Plan dla Rosji. Proszę o nim opowiedzieć dokładniej. Sądzi pan, że zostanie zrealizowany?***
- Na podstawie własnej analizy przyjęłem szereg wniosków, dlatego w Rosji sprawy potoczyły się nie tak, jak należy i nie w sposób, dzięki któremu osiągnięły sukces w Polsce. Program opiera się także na moich doświadczeniach w pracy jako politologa w międzynarodowych organizacjach, w tym w ONZ, MFW i Bank Światowy. I oczywiście, na latach badań teoretycznych.

Mój Plan dla Rosji składa się z dwóch części. Pierwsza, „Rosja dla siebie”, zaczyna się od konieczności walki z korupcją i zorganizowaną przestępczością, które jak dotąd porażają wszystkie próby reform. Przełom w tym kierunku ma kluczowe znaczenie. Dalej wskazane są na inne konieczne przekształcenia strukturalne, w szczególności z potrzebą zorientowanej rynkowo polityki przemysłowej. W drugiej części, „Świat dla Rosji”, jest mowa o konieczności restrukturyzacji i anulowania zadłużenia w zamian za dalsze przekształcenia i integrację do gospodarki światowej. Świat zewnętrzny wcześniej czy później anuluje zadłużenia, bo nie może ono być spłacone. Należy na to patrzeć nie jak na gest, lecz dobrą inwestycję w przyszłość Rosji i jej miejsce w świecie. Mam nadzieję, że po spotkaniu G7 w Kolonii w czerwcu obecnego roku sytuacja w tym względzie ulegnie zmianie. Ale na początek powinniśmy zacząć prawdziwą walkę z głównym źródłem rosyjskich nieszczęść – korupcją, ucieczką kapitału i zorganizowaną przestępczością. I oczywiście – znaleźć tego, kto będzie gotów wziąć na siebie wykonanie Planu dla Rosji.

Rozmawiał Władimir Popow.